PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 6 marca 1930 r. Nr. 54

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 5.III. pisze, że na walnem zebraniu powiatowego Landbundu w Guben omawiano trudności, w jakich się znajduje rolnictwo niemieckich ziem wschodnich; kryzys ten ma znacznie pogorszyć się, w razie dopuszczenia na rynek niemiecki polskiej trzody, kartofli i zboża, jak to przewiduje mający być wkrótce podpisany traktat handlowy z Polską. Dziennik zaznacza, że przewodniczący Landbundu Bethge podkreślił, iż każde obciążenie rynku niemieckiego polskiemi produktami rolnemi spowoduje zwężenie płaszczyzny niemieckiego życia na wschodzie, a dowóz polskich produktów rolnych jest strażą przednią polskiego osadnictwa.

Königsb. Allg. Ztg. 4.III. w notatce p. t. „Polnische Wanderarbeiter als Spione" (powołując się na gazetę „Der Gesellige"), donosi z Piły (Schneidemühl), że oddział propagandy polskiego M. S. Z. pracuje bardzo intensywnie nad propagandą zagraniczną. „Wydaje się—pisze dziennik—na ten cel ogromne sumy, obecnie rząd polski przystępuje do zorganizowania szpiegostwa przy pomocy robotników sezonowych, których w r. b. będzie w Niemczech zatrudnionych 72,000. Organizacja polskich robotników sezonowych jest przez władze polskie bardzo starannie przygotowywana, szczególnie wśród tych, którzy idą na niemiecki teren pograniczny. Ilu robotników polskich jest na usługach szpiegostwa, niełatwo daje się stwierdzić. Ilość ich jest w każdym razie pokaźna".

Berlińska prasa nacjonalistyczna, z organem agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" na czele, prowadzi od kilku dni podobną nagankę prasową przeciwko władzom polskim, zarzucając im organizowanie akcji szpiegowskiej wśród robotników sezonowych polskich, wybierających się do Niemiec. *Deutsche Tageszeitung* w ostatnim artykule, opatrzonym alarmującym nagłówkiem „Systematyczna akcja szpiegowska wśród polskich robotników sezonowych", zmuszona jest jednak przyznać, że „w obecnych stosunkach rolnictwo niemieckie nie może się obejść bez polskich robotników sezonowych".

Königsb. Volkszt. 3.III. w art. p. t. „Wschodniopruskie związki zawodowe za przyjęciem umowy warszawskiej" pisze, że wobec wystąpienia wschodnio - pruskich kół gospodarczych przeciw umowie polsko - niemieckiej, związki zawodowe Prus Wschodnich wystosowały do rządu Rzeszy i do stronnictw bloku rządowego pismo, w którem oświadczają się za przyjęciem umowy Warszawskiej, stwierdzając, że nie zawiera ona żadnych momentów, godzących w niemieckość Prus Wschodnich, a przeciwnie przyczyni się ona do wzmocnienia gospodarki Niemiec i tem samem Prus Wschodnich. Krok ten związków zawodowych dziennik wita z uznaniem, nazywając go odruchem koniecznym, szczególnie po wystąpieniu „t. zw. przedstawicieli życia gospodarczego". Arbitralne wystąpienie tych przedstawicieli nazwane jest skandalem, zwłaszcza, że wystąpili oni w imieniu całej ludności wschodnio - pruskiej, której bynajmniej nie reprezentują. „Z pisma związków zawodowych— pisze dziennik — musi rząd Rzeszy, jak również Reichstag wywnioskować, że p. p. Brandes, v. Hippel, Heumann, Gross i Wronka nie mają prawa podszywać się pod ogólną wolę całej ludności wschodniopruskiej. Przeciwnie należy przypuszczać, że krok związków zawodowych jest wyrazem woli większego odłamu ludności wschodnio - pruskiej, jak wystąpienia przedstawicieli izb gospodarczych".

„Bezwarunkowo potrzebne jest, — pisze dalej dziennik — przygotowanie polityki porozumienia również ze wschodem z uwzględnieniem zasad lokareńskich. W imię tych zasad Polska będzie musiała pohamować nieco swój młody, wybujały nacjonalizm, z drugiej zaś strony Niemcy będą musiały zrozumieć, że obowiązkiem dwu tak blisko sąsiadujących narodów jest znalezienie modus vivendi. Jako

podstawa dla odprężenia położenia politycznego na wschodzie i dla podjęcia normalnych stosunków gospodarczych umowa polska posiada ogromne znaczenie dla warstw pracujących, które pod brzemieniem gospodarki powojennej nie mogą sobie pozwolić na 5-cioletnią wojnę celną".

Königsb. Allg. Ztg. 4.III. występuje przeciwko związkom zawodowym, twierdząc, że ich memorjał zawiera błędy logiczne, szczególnie o ile dotyczy łączenia umowy likwidacyjnej z planem Younga. Ulgi gospodarcze, jakich spodziewają się związki zawodowe, da Niemcom sam plan Younga bez umowy polskiej. Umowa polska obciążając zobowiązania finansowe Rzeszy, jest przeszkodą dla skutecznej pomocy gospodarczej dla Prus Wschodnich. „Że stabilizacja międzynarodowego kredytu polskiego — pisze dziennik — może być równoznaczna ze stabilizacją t. zw. korytarza, związki zawodowe pomijają milczeniem. Rząd Rzeszy postąpi najlepiej, nie przywiązując wielkiej wagi do pisma związków zawodowych. Przekonani jesteśmy, że gdyby związki zawodowe urządziły głosowania, okazałoby się, że bynajmniej nie mają większości głosów za sobą".

Lidové Noviny 13.II. w art. p. n. „Przed podpisaniem umów polsko - niemieckich" stwierdza, że polska opinja polityczna rozumie coraz wyraźniej, że pokojowe wyrównanie wzajemnych sporów jest pożądane w najwyższej mierze dla obydwu narodów i będzie miało niemałe znaczenie dla ugruntowania pokoju w całej wschodniej Europie. Dawniejsza nieufność wobec Niemiec osłabła nawet w Poznańskiem, gdzie najdłużej utrzymało się przekonanie, że Niemcy nie traktują umowy poważnie. Dziennik wyraża nadzieję, że niedługo nad wspólną granicą polsko-niemiecką zapanuje całkowity spokój. Wg. dziennika, przyszły rozwój stosunków polsko - niemieckich trzeba oceniać z potrójnego punktu widzenia mniejszościowego, finansowo - likwidacyjnego i handlowego. Najmniej zadowolenia okazuje opinja i prasa polska z umowy likwidacyjnej, o której głosi, że Polska poczyniła niepotrzebnie ustępstwa natury politycznej. W sprawach mniejszościowych prasa polska nie publikuje bliższych danych. Z prasy berlińskiej, królewieckiej i gdańskiej wynikałoby, że i na tem polu delegacja polska musiała zdecydować się na ustępstwa. „Jednak — pisze w d. c. dziennik — nawet obóz narodowy w Polsce przyznaje pomimo wszystkich zastrzeżeń i przestróg, że Berlin ostatecznie postanowił zakończyć dotychczasowy niewyrównany stan niemieckich stosunków z Polską i że najnowsza faza wzajemnych rokowań polsko - niemieckich przynosi istotnie wiele nowego nie tylko pod względem treści, ale i taktyki".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Prasa londyńska zamieszcza depesze z Warszawy o masowej ucieczce chłopów rosyjskich z pod rządów sowieckich na terytorjum Polski; zdaniem korespondenta ogromne trudności sprawia rządowi polskiemu kwestja umieszczenia tych uchodźców.

The New York Herald 3.III. pisze: nowojorscy redaktorzy finansowi, komentując kwartalny raport Dewey'a, twierdzą, iż wskazuje on na to, że Polska może wkrótce starać się o pożyczkę na budowę kolei. Wg. przewidywań rządu polskiego potrzeba na rozbudowę linij kolejowych i na ich ulepszenie około 25 miljonów dolarów.

W dalszym ciągu koresp. nowojorki streszcza raport Dewey'a.

Kolberger Tageblatt z pierwszej połowy lutego zamieścił dwa artykuły maj. D. Wagnera, wicekanclerza Stahlhelmu, poświęcone sprawom polskim.

Pierwszy z nich p. t. „Polens Führer" podaje charakterystykę Dmowskiego oraz marsz. Piłsudskiego. Autor zaznacza, że po powstaniu Polski liczono się nietylko w Niemczech z bliskim jej upadkiem; że tak się nie stało, zawdzięcza Polska swym wybitnym mężom stanu. Po scharakteryzowaniu kierunków politycznych w poszczególnych zaborach przed wojną, autor podkreśla, że w ostatnich czasach coraz wyraźniej daje się zaobserwować akcja czynników miarodajnych w kierunku utworzenia z Polski potęgi, niezależnej od państw zaprzyjaźnionych i rozciągającej swe wpływy od Bałtyku do morza Czarnego.

W artykule p. t. „Der polnische Raum" charakteryzuje autor stosunki narodowościowe w Polsce, zaznaczając, że Polska stała się państwem narodowościowem; w d. c. dochodzi autor do wniosku, że państwo polskie jest zanadto rozległe: zarówno granice wschodnie, jak i zachodnie, nie mają naturalnego oparcia. Granica północna nie jest zabepieczona; jeżeli wliczyć Litwę do polskiego obszaru, to należy stwierdzić, że Prusy wschodnie stały się wyspą w morzu słowiańskiem, jednak na tyle jeszcze silną, by nie dopuścić do szerokiego i pewnego oparcia się Polski o morze. Nic dziwnego więc, że imperjalistyczna fantazja dzieli już Prusy Wsch. na polskie i litewskie sfery wpływów, przyczem Królewiec z okolicą miałby zostać miastem wolnem. W dalszym ciągu artykułu autor zaznacza, że w Polsce nie rozwiązano jeszcze kwestji należytego zespolenia byłych zaborów. Uznając olbrzymie wysiłki, jakie Polska zrobiła w okresie powojennym, autor nie może odmówić polskim mężom stanu zaufania we własne siły. Czy Polska zdoła przeprowadzić swój plan stworzenia potęgi między Bałtykiem a morzem Czarnem, zależeć będzie to nietylko od polskich kierowników politycznych ale również od mężów stanu, kierujących polityką państw sąsiednich.

Oesterreichische Industrie- und Handelszeitung w numerze za luty r. b. omawia w obsz. art., poświęconym stanowisku Europy środkowej w gospodarce światowej, także zabiegi Polski dokoła przywrócenia aktywności jej bilansu handlowego. „Podczas, gdy Austrja — pisze czasopismo — walczy z wrastającym deficytem bilansu handlowego. a obrot Czechosłowacji z zagranicą wykazuje w r. 1929 znaczne pogorszenie, — Polska potrafiła podnieść swój wywóz przy równoczesnem zmniejszeniu przywozu".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Deutsche Allg. Ztg. 5.III., informując o zaaresztowaniu emigrantów litewskich w Libawie, zaznacza, że po skazaniu przywódcy emigrantów litewskich Pleczkajtisa w Wystruciu sądzono ogólnie na Litwie, iż emigranci litewscy zaniechali działalności. Tymczasem aresztowania w Libawie dowodzą, że z Wilna nadal wychodzą dążenia do obalenia przez zbrojne wystąpienie dyktatury na Litwie.

General - Anzeiger (Szczecin) 11.II. w koresp. z Rygi p. t. „Baltische Politik" — po przeprowadzeniu krótkich charakterystyk ministrów spraw zagranicznych poszczególnych państw bałtyckich — dochodzi do wniosku, że polityka bałtycka stoi obecnie pod znakiem abstynencji i bierności. Przy dłuższej bierności, państwa bałtyckie — pisze dziennik — łatwo stać się mogą łupem państw obcych, czego ostatnio dowodzi zbliżenie estońsko - polskie. Zaradzić złu mogłoby jedynie utworzenie niezależnego bloku państw bałtyckich.

Vogtländischer Anzeiger und Tageblatt 16.II. zajmuje się polityką bałtycką Polski. Nadzieje ministra Curtiusa, że w drodze pokojowych umów i porozumień można będzie dojść z Polską do jakiegoś modus vivendi, autor uważa za utopję, gdyż nieukrywanym już obecnie celem polskiej polityki jest zdobycie hegemonji na morzu Bałtyckiem, czemu w pierwszym rzędzie przeciwstawiają się W. M. Gdańsk i Prusy Wschodnie. Aneksja tych prowincyj byłaby zatem pierwszym etapem w urzeczywistnieniu planów polskich, ujarzmienie Litwy — drugim. Wizyta prezydenta Estonji, Strandmana, w Warszawie jest dowodem, że stary plan stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją polską nie został zaniechany. Wiadomem jest również, że specjalnie na Łotwie w chwili obecnej wpływy francusko - polskie zarówno w administracji cywilnej, jak i w wojsku są wszechpotężne. Z okazji dziesięciolecia uzyskania przez Polskę dostępu do morza niektóre organy prasy polskiej otwarcie wymieniają Niemcy i Rosję jako państwa, przeciwko którym powinna być skierowana polityka państw bałtyckich. Pokojowe nastawienie niemieckiej polityki wobec Polski ze względu na agresywny i ekspansywny charakter polityki polskiej jest — zdaniem autora — błędem politycznym i prowadzić musi do niepowodzeń.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 3.III. w art. wst., nawiązującym do żądań rychłego zwołania sejmu, ustawicznie zgłaszanych przez opozycję litewską, oraz do twierdzeń prasy opozycyjnej o zupełnem zdezorganizowaniu narodu litewskiego, ostro krytykuje te żądania i opinje. Zdaniem dziennika, do zdezorganizowania narodu przyczyniła się sama opozycja, której przywódcy, powodowani osobistemi ambicjami, niczego nie widzą poza interesami własnego stronnictwa. Za przywróceniem na Litwie ustroju parlamentarnego opowiadają się jedynie przywódcy opozycji, nie zaś naród litewski, który zupełnie nie interesujc się sprawą sejmu, a to mając w pamięci nieużyteczną pracę byłego sejmu litewskiego. „Prowincję—pisze dziennik — interesują tylko ceny zboża, oraz pytania, kiedy będzie wojna i co porabia marsz. Piłsudski".

Lietuvos Aidas 3.III. w notatce p. t. „Polacy przeprowadzili nową linję administracyjną" informuje, iż dn. 1.III r. b. 2 kompanja 20 bataljonu polskiej straży granicznej przesunęła się rzekomo o 10 klm. wgłąb terytorjum litewskiego. Żołnierze polscy pod dowództwem por. Szaradulskiego utorowali nową dróżkę i tym sposobem przeprowadzili nową linję administracyjną pomiędzy jez. Azalnie i wsiami Pureniszki i Cegielnią, położonemi na północ od Mejran. Polski porucznik został wezwany przez litewską straż graniczną w celu zlikwidowania na miejscu incydentu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Pax 2.III publikuje artykuł Kellogga, zatytułowany: „Do pokoju przez arbitraż". Autor na wstępie zaznacza, iż nielegalny charakter wojny jest obecnie fundamentalną zasadą prawa międzynrodowego i już samo uznanie tej zasady wyłącza możliwość wojny, jako środka załatwiania zatargów międzynarodowych, które winny być regulowane w drodze arbitrażu.

Zasada arbitrażu jest obecnie, zdaniem autora, objawem dążenia ku pacyfikcji, działającym nietylko na umysły, ale i na uczucia narodów; w tem właśnie upatrywać należy siłę nowych traktatów arbitrażowych w przeciwieństwie do dawnych. Rozwój idei arbitrażu uzależniony jest od wychowania społeczeństwa w duchu wzajemnej tolerancji i pacyfikacji.

W d. c. autor zaznacza, iż Pakt Paryski jest właściwie umową, którą Briand w imieniu Francji zaproponował Stanom Zjednoczonym; siłę Paktu tego stanowi jego charakter umowy wielostronnej. Kellogg w zakończeniu daje wyraz przeświadczeniu, iż Pakt Paryski będzie lepszą gwarancją bezpieczeństwa niż liczne sojusze wojenne z tego przedewszystkiem względu, iż sojusze te zawierane były wyłącznie przez rządy, Pakt Paryski zaś moc swą opiera na honorze całych narodów, będących źródłem władzy rządów.

Le Quotidien 3.III. pisze, iż w czasie narad nad uzgodnieniem Paktu Ligi Nar. z Paktem Kellogga, wyraźnie zaznaczył się rozdźwięk między psychiką francuską a anglosaską odnośnie wzajemnych gwarancyj bezpieczeństwa. Wynikiem psychiki anglosaskiej jest wyłącznie moralne potępienie wojny w pakcie Kellogga; na tem właśnie moralnem tylko potępieniu wojny oparli delegaci angielscy w Genewie swoje egoistyczne interesy, nie chcąc silniej angażować się w sprawę powszechnego bezpieczeństwa.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Chicago Daily Tribune 3.III. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że sen. Borah przemawiając przez radio, powiedział, że fiasco konferencji londyńskiej doprowadzi do katastrofy, ponieważ świat jest dzisiaj zbyt uzbrojony. Zdaniem mówcy Anglja winna przygotować się do zreczenia się panowania na morzu. Radzi on w d. c., by posiedzenia konferencji były jawne.

Berlingske Tidende 2.III. przyznaje słuszność Francji w jej chęci zabezpieczenia swoich terytorjów, podkreślając, że Francja nie dąży do zrównania swej siły morskiej z Anglją lub Stanami Zjednoczonemi; na zrównanie z Włochami jednak Francja nigdy się nie zgodzi.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 3.III. zamieszcza wywiad prasowy, udzielony przez min. spr. wewn. Vaida Voevod po jego powrocie z zagranicy. Minister stwierdził, że najważniejszemi w jego zakresie działania są: położenie w Besarabji i stosunek kraju do rządu. W Besarabji — oświadczył minister — niema komunizmu, gdyż ludność, składająca się w 90 proc. z wieśniaków, zawiera nieznaczną ilość robotników. Są tylko napływowi agitatorzy, których unieszkodliwiają władze miejscowe. Naród darzy rząd pełnem zaufaniem, czego dowodzą wyniki wyborów gminnych. Podwyżka podatków daje się odczuwać zarówno, jak ciężkie warunki życia, ale ludność, zwłaszcza wiejska, wierzy w planowe dążenia rządu narodowo-włościańskiego.

Dreptatea 3.III. zamieszcza streszczenie mowy min. spr. zagr. Mironescu, wypowiedzianej na przyjęciu prasy; w przemówieniu tem minister stwierdził, że pogłoski o rzekomo poważnem położeniu w Besarabji są bezpodstawne, oraz wyraził zadowolenie z powodu zawarcia włosko - rumuńskiego układu handlowego, korzystnego dla obu państw.

Viitorul 27.II. twierdzi, że rząd narodowo-włościański jest w trudnem położeniu, ponieważ premjer Maniu nie znajduje sposobu zadowolenia narodowców siedmiogrodzkich, którzy uważają, że zostali od władzy odsunięci przez stronnictwo włościańskie. Minister spr. wewn. Vaida nie powróci do władzy, o ile w ministerstwie tem będą Iunian i Raducanu, a min. Popovici nie powróci dlatego, że do tego nie dopuści przywódca włościan min. rolnictwa Mihalache. Premjer Maniu chętnieby ustąpił swego stanowiska — p. Popovici, żeby w ten sposób wprowadzić niezadowolonych narodowców, lecz Popovici odmawia.

WŁOCHY A RUMUNJA.

ABC 1.III. uważa układ handlowy, zawarty między Rumunją a Włochami, za ponowne zbliżenie Rumunji do Włoch, które, po nawiązaniu go przez premjera Averescu, przerwali następnie liberali. Włochy, mające od siedmiu lat ustalony rząd, ściągają na siebie uwagę państw Europy środkowej i wschodniej, którym zależy na przyjaźni Włoch. Wyjątek stanowi tylko Jugosławja, rywalizująca z Włochami na Adrjatyku. Porozumienie Włoch z Austrją i Węgrami, a obecnie także zbliżenie z Rumunją utworzy łańcuch państw, mogący oddzielić słowian południowych od północnych. Żeby do tego doprowadzić, muszą Włochy pogodzić Budapeszt z Bukaresztem. Dotychczas doszło tylko do porozumienia Rumunji z Włochami.

SYTUACJA GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 2.III. poświęca art. wst. powszechnemu spisowi majątku we Włoszech, pozostającego w związku ze spisem ludności i wyraża zadowolenie z dzisiejszego stanu bogactwa narodowego.

Il Popolo d'Italia 1.III. w art. wst. wzywa Włochy do szukania rynków zbytu dla swego wywozu, wskazując jako przykład do naśladowania Stany Zjednoczone.

ŚRODKOWY I DALEKI WSCHÓD.

The Chicago Daily Tribune 3.III. Koresp. z Angory donosi, że pomiędzy ambasadorem perskim w Turcji a ex-królem Amanullah'em toczą się rokowania odnośnie małżeństwa córki Amanullah'a, studjującej obecnie w Szwajcarji, z szachem Zada, perskim następcą tronu. Pozatem Amanullah zbliżyłby się do Turcji przez projektowanie małżeństwa jego siostry z Kemalem Paszą. Koresp. twierdzi, że poza temi rokowaniami kryje się sojusz pomiędzy Persją i Turcją, mający na celu poparcie Amanullah'a w jego usiłowaniach odzyskania tronu. Trzej ci władcy są zdania, że ich polityka modernizacyjna powiedzie się o tyle, o ile uda się im połączyć. Persja i Turcja są zdania, że nadszedł obecnie moment psychologiczny, odpowiedni dla powrotu Amanullah'a do Kabulu.

Le Petit Parisien 4.III. w związku z wypadkami w Yen Bay poświęca Indochinom obszerny artykuł pióra pułk. Bernard'a. Zdaniem autora, źródło buntu w Indochinach nie należy upatrywać wyłącznie w agitacji komunistycznej, lecz raczej w niezachowaniu środków bezpieczeństwa, w złej sytuacji gospodarczej Indochin oraz w zaniechaniu projektowanych prac meljoracyjnych.

Autor podkreśla, iż francuskie ministerstwo kolonij stosuje metody z przed lat trzydziestu, zaniedbując zupełnie poznania istotnych potrzeb kolonij.

W zakończeniu Bernard nawołuje do zmiany sposobu postępowania w stosunku do Kolonij, których stan warunkuje dobrobyt Francji.

L'Oeuvre 3.III. zamieszcza wywiad, udzielony przedstawicielowi tego pisma przez b. ministra włoskiego hr. Sforzę w sprawie wypadków w Indochinach. Zdaniem Sforzy nie istnieje specjalna kwestja indochińska, istnieje natomiast wielki problemat ustosunkowania się narodów azjtyckich do europejskich państw kolonjalnych; problemat ten w ostatnich czasach nabrał specjalnego znaczenia, co jednak nie jest wynikiem akcji sowieckiej, na karb której najzupełniej niesłusznie kładzie się wszystkie niepowodzenia w Azji; akcja sowiecka na terenie Azji ma wpływ minimalny. Drogę do poprawy stosunków w Indochinach, upatruje Sforza w pacyfikacji stosunków między narodami europejskiemi a azjatyckiemi oraz w polepszeniu ogólnej sytuacji gospodarczej.

Germania 5.III. pisze, że walka niepodległościowa Hindusów w najbliższej przyszłości będzie wysuwać się na czoło spraw polityki światowej, jednak — podobnie, jak narodowy ruch chiński — nie będzie ona mogła jeszcze znaleźć ostatecznego rozwiązania. Państwa europejskie powinny w tym wypadku zająć ostrożne i wyczekujące stanowisko, tak ze względów politycznych, jak i gospodarczych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 3.III. Die „Drusag"—eine bittere Lehre

Germania 4.III. Italiens Südostpolitik.

Vorwärts 4.III. Stalins Rückzug.

Der Tag 4.III. Der Flottenkonferenz zweiter Teil.

Drukowano na prawach rękopisu. Drukarnia KADRA, Długa 50.